

Śląsk Wrocław, czyli klub dążący do Europy

FCT

Śląsk Wrocław powstał w 1947 roku z połączenia przeniesionego z Przemysła Klubu Sportowego Pionier, utworzonego przy Oficerskiej Szkole Saperów, oraz Klubu Sportowego Podchorążak, który istniał przy Oficerskiej Szkole Piechoty. Pionier Wrocław (to pierwsza oficjalna nazwa Śląska) rozpoczął swoją futbolową przygodę w Klasie B, z której już w pierwszym sezonie awansował do Klasy A.

Przez kolejne dziewięć lat Śląsk grał głównie w ligach lokalnych zmieniając w tym czasie kilkakrotnie nazwę. Z Pioniera Wrocław przekształcił się w Legię Wrocław (w 1949 roku), następnie w Okręgowy Wojskowy Klub Sportowy Wrocław (w 1951 roku), Centralny Wojskowy Klub Sportowy Wrocław (w 1955 roku), aby w końcu stać się Wojskowym Klubem Sportowym Śląsk Wrocław. Pod tą nazwą Śląsk osiągał największe sukcesy i grał przez kolejnych czterdzieści lat.

Pierwszy awans do najwyższej klasy rozgrywkowej Śląsk wywalczył w 1964 roku wpisując tym samym Wrocław na mapę polskiej piłki. Śląsk grał w pierwszej lidze przez pięć sezonów, zajmując miejsca w środku tabeli. Czterosezonowy pobyt w drugiej lidze skończył się wraz z przyjściem na ławkę trenerską byłego piłkarza Śląska – Władysława Żmudy. Wtedy też zaczął się najlepszy (dotychczas!) okres w historii klubu – trzecie miejsce w debiutanckim sezonie w pierwszej lidze (lata 1973/1974) zapewniło wrocławianom awans do Pucharu UEFA, w którym przygodę zakończył dopiero mecz w III rundzie ze słynnym Liverpooliem.

W sezonie 1975/1976 klub zdobył swoje pierwsze ważne trofeum w historii – Puchar Polski. Puchar ten okazał się zwiastunem najlepszego w dotychczasowej historii Śląska sezonu, zakończonego zdobyciem Mistrzostwa Polski. Następne sezony to stabilna gra i miejsca w czubie tabeli polskiej ekstraklasy zakończone zdobyciem wicemistrzostwa w 1982 roku. Niestety, jest to również zakończenie pasma sukcesów, aż do sezonu 1986/1987, w którym Śląsk ponownie zdobył Puchar Polski.

Kilka lat, w których klub nie odgrywał znaczącej roli w lidze, kończy się w sezonie 1992/1993, w którym następuje katastrofa – spadek do drugiej ligi. Drugoligowy dramat trwa dwa lata i w 1995 roku Śląsk wraca do Ekstraklasy. Niestety, nie na długo, spadając z niej ponownie w 1997 roku. Potem gra na granicy spadku z ekstraklasy lub awansu z drugiej trwa aż do 2003 roku, gdy niespodziewanie spada do trzeciej ligi.

Trzecioligowa przygoda to najczarniejsza karta historii klubu. Od 1957 roku WKS grał na poziomie ogólnopolskim, a w trzeciej lidze musiał mierzyć się z takimi potęgami polskiej piłki, jak Swornica Czarnowasy, Włóknarz Kietrz czy TOR Dobrzeń Wielki (pre-

grana na własnym boisku 1:2!). Trzecioligowa banicja trwała aż dwa sezony, a w dużym stopniu spowodowana była kupieniem przez Arkę Gdynia meczów barażowych w sezonie 2003/2004 (sprawa wyszła na jaw kilka lat później przy okazji afery korupcyjnej).

W tzw. międzyczasie Śląsk zmienił nazwę na Wrocławski Klub Sportowy Śląsk Wrocław Sportowa Spółka Akcyjna, a później na Wrocławski Klub Sportowy Śląsk Wrocław Spółka Akcyjna. Pierwsza zmiana, z 1997 roku, wiązała się z rozdzieleniem poszczególnych sekcji sportowych na osobne podmioty.

Przełomowym dniem w historii WKS stał się 18 kwietnia 2007 roku, gdy Polska i Ukraina zostały wybrane organizatorami Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w roku 2012, a Wrocław został jednym z miast gospodarzy turnieju.

Miejscy urzędnicy po analizie doświadczeń poprzednich organizatorów Euro podjęli dwie kluczowe dla Śląska decyzje – o budowie w dzielnicy Maślice nowego stadionu miejskiego o pojemności 43 tysięcy miejsc oraz o skomunalizowaniu wrocławskiego klubu. Decyzja miasta przyniosła efekty już w pierwszym sezonie, w którym Śląsk po sześciu latach wrócił do Ekstraklasy.

Nowy właściciel i zaczynający powstawać nowy stadion były również nowymi wyzwaniem dla klubu. Śląsk od bardzo wielu lat nie miał większych problemów z bezpieczeństwem na stadionie, ale też nie odbiegał w tej dziedzinie zasadniczo od innych polskich klubów. Zdecydowanie gorzej było poza stadionem, na przykład niesławna wojna z sympatykami Arki Gdynia, po której ponad setka stadionowych chuliganów leżała skuta twarzami do ziemi na przestrzeni kilkudziesięciu metrów chodnika. W powszechnym obiegu krążyły też wśród wrocławian legendy (celowo używam tego słowa, gdyż część historii nie miała nic wspólnego z prawdą, a część urosła po latach do niebotycznych rozmiarów) o pobiciu na wrocławskim osiedlu Nowy Dwór rodziców trampkarzy Lecha Poznań, czy o wielokrotnych spotkaniach (m.in. w Krotoszynie) z Zagłębiem Lubin – które, podsycane przez działanie mediów, stworzyły mało pozytywną atmosferę wokół Śląska.

Ta generalna metoda zrzucania wszystkiego co złe na kiboli sprawiła, że zapewnienie tak ogromnego stadionu na meczach ligowych wydawało się misją niewykonalną. Co więcej, niezbyt wysoki poziom polskiej Ekstraklasy również nie zwiększał szans na przyciągnięcie 20 tysięcy osób, bez których rozgrywanie meczów na nowym stadionie jest nieopłacalne.

Klub stopniowo zaczął starania o przyciągnięcie nowych kibiców oraz walkę z prawicowymi ekstremistami rujnującymi próby stwo-

żenia nowego wizerunku. W 2009 roku kupując bilet na jedno ze spotkań zauważyłem na budynku klubowym rasistowską wlepkę, na której widoczna była postać w białym kapturze Ku-Klux-Klanu, a w jednym z jej rogów przekreślona głowa Afrykanki, przypominająca obrazek z wierszyka o Murzynku Bambo.

Kilka dni po meczu napisałem maila do rzecznika prasowego klubu z prośbą o spotkanie. Gdy do niego doszło, opisałem mu wlepkę, którą widziałem przy kasie. Rzecznik przeprosił mnie (!) i obiecał większe zaangażowanie klubu w monitorowanie okolic stadionu oraz usunięcie rasistowskiego obrazka. Nie wiem, ile czasu minęło od zakończenia spotkania do usunięcia wlepki, ale następnego dnia już jej nie było. Nigdy później w okolicy stadionu nie spotkałem żadnej naklejki, której przekaz mógłby mieć choćby minimalne zabarwienie antysemitki czy rasistowskie.

Drugi raz zetknąłem się z nową jakością w działaniu klubu przy okazji kolejnego przypadku ksenofobii na stadionie. Zdarzenie miało miejsce w sezonie 2011/2012 już na nowym obiekcie miejskim. Zwykle nie reaguję na wyrażane pod wpływem emocji okrzyki obrażające graczy przeciwników i ich kibiców, jednak gdy ktoś przychodzi na stadion tylko po to, żeby wygadywać antysemitki i wydzierać się przez pięć minut: „Je...ć Żydów do ch...a”, to w moim przekonaniu nie powinien być jego gościem... Zdjęcie krzykacza wraz z opisem całej sytuacji wysłałem na adres mailowy klubu. Następnego dnia dostałem odpowiedź z informacją o procedurze wszczętej wobec osoby widocznej na zdjęciu oraz informację, jak powinienem zachować się w takiej sytuacji następnym razem (choć klub wyrażał nadzieję, że do takowej już więcej nie dojdzie), aby jeszcze na stadionie umożliwić reakcję klubowemu służbom.

Czy Śląsk jest wyjątkowym klubem, będącym w Polsce prekursorem w walce z rasizmem na własnym stadionie? Wątpię. Czy mógłby robić więcej? Na pewno. Oba opisane przeze mnie przypadki pokazują jednak, że chociaż klub nie prowadzi akcji edukujących kibiców na temat tolerancji (a przynajmniej ja o takich nie słyszałem), to nie pozostaje bezczynny stykając się z tym problemem.

Z pewnością trudno jest jednocześnie budować drużynę zdolną do rywalizacji o najwyższe ligowe cele i gotową do gry w europejskich pucharach, tworzyć system szkolenia i skautingu, a do tego jeszcze walczyć z problemem rasizmu. Niemniej wyraźnie da się zauważyć, że Śląsk Wrocław prowadzi niezwykle przemyślaną taktykę zdobycia nowych kibiców, którzy zapelniając stadion w naturalny sposób zmarginalizują ekstremistów. Jestem też przekonany, że klub tak racjonalnie zarządzany jak Śląsk Wrocław doskonale zdaje sobie sprawę, że pełny stadion to duży dochód, a Spółka Akcyjna nie pozwoli sobie na tracenie go poprzez przymykanie oczu na problemy.

Śląsk to z pewnością klub, który w niedługim czasie będzie reprezentował Polskę w europejskich pucharach (piszę ten tekst, gdy zajmuje pierwsze miejsce w tabeli) i już teraz stosuje sprawdzone europejskie wzorce, z których powinny czerpać także inne polskie kluby. Trzymam kciuki za wytrwałość i przyszłe sukcesy – zarówno sportowe, jak i w cywilizowaniu piłkarskich trybun. Hej Śląsk!



Logo Śląska - element grafitti na osiedlu Nowy Dwór



Grafitti „Twierdza Wrocław Nowy Dwór” na osiedlu Nowy Dwór